Kraków 27/III 1944.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY

NR. 6/44

I. OBOZY KONCENTRACYJNE.

1/ OŚWIECIM.

WIADOMOŚCI OGÓLNE. Prace nad budową rowów przeciwlotniczych idą całą parą. W Alten Eichen koło Rosenberg założony został obóz, dla przechowywania"szczególnie wartościowych dóbr" /wertvolle Güter /. Codziennie przybywa ze Wschodu 8-10 wagonów. Kierownikiem Lagru jest specjalnie z Lagru Russland-Süd przybyły SS-mann. Wiele baraków w budowie.
Inspektorat budowlany w Oświęcimiu otrzymał rozkaz wyszukiwania w całej okolicy pomieszczeń dla wojska i szpitali. Dotychczas ustalono :Teschen, gdzie na lazarety przeznaczono szkołę im. Schlagetera i H. Schemma, Mischkow - w budowie lazaret na 400 łóżek, Bystra na 500 łóżek, Eilenburg Auschwitz - 40 łóżek, Herrenhaus Borek Górny - szpital dla ozdrowieńców. Wszędzie nakazano przygotować maksymalną ilość łóżek. Panuje wielka konkurencja między SS i armią - kto pierwszy zajmie te objekty. Liczba zaprowiantowanych przy Lagrze SS wraz z Flakiem, wynosi 2.700.

Bohaterska śmierć skazanych przez Standgericht. 160 osób skazanych ostatnio na śmierć przez Standgericht, przewiezionych zostało natychmiast po wyroku z Bl.11 do Birkenau do gazowni i krematorium. Po wyładowaniu z aut, jedna z kobiet wystąpiła z szeregu i powiedziała SS-manom, że wszyscy tu obecni zdają sobie sprawę z tego, że za chwilę umrą w sławnej oświęcimskiej gazowni i zostaną spaleni w Krematorium. Ale minął już czas, kiedy tych zbrodni dokonywano w tajemnicy. Dziś cały świat wie, co się dzieje w Oświęcimiu i za każdego, tutaj zamordowanego - Niemcy ciężko zapłacą. " Żegnam świat w przeświadczeniu, że niedaleki już jest kres waszych zbrodni " - zakończyła skazana na śmierć. Skazańcy wchodzili do krematorium nr.4 śpiewając : "Jeszcze Polska nie zginęła" i " Na barykady ".

Eksperymenty. Kilku żydowskim chorym więźniom oraz sanitariuszom, specjalna komisja sądowo-lekarska SS zastrzykiwała domięśniowo i podawała doustnie jakiś tajemniczy środek, skrupulatnie badając reakcję. Badano stan psychiczny /po 15 minutach/ na objaw całkowitego zobojętnienia do życia za pomocą przykładania rewolweru do głowy, pytań w rodzaju :" czy chce żyć czy umrzeć" - czy czuje strach czy obojętność i wypytywano o osobistych wrogów. W ten sposób chciano uzyskać 1/ otwarte zeznania 2/zupełne psychiczne zobojętnienie. Próby te robiono także na kilku ludziach, siedzących w bunkrze, którym grozi kara śmierci. Eksperymant narazie się nie udał. Zaobserwowano objawy : lekkie zamroczenie, senność po kilku kwadransach, brak orjentacji, brak stolca.

10-ty Blok. W ramach podobnych eksperymantów odbywają się tajemnicze " wyczyny " w Bloku nr. 10. Blok ten znajduje się w głównym lagrze męskim, przeznaczony tylko dla kobiet. Budynek ten otoczony jest tajemnicą, na oknach założone kosze, drzwi stale zamknięte. Upoważnionych do wejścia było 5-ciu Polaków z kuchni

dietetycznej. W baraku było 360 Żydówek i dwie Polki - lekarki. Od godz. 8-mej rano do 5-tej wiecz. baraku pilnuje 1 SS-mann i 2 Aufzeierki, w mundurach, z bronią. Od 5-ej do 8-ej rano blok jest zamknięty na żelazną sztabę od zewnątrz. Kobiety są przeważnie młode i zdrowe, w tym dwie polskie żydówki z dziećmi, które drżą na myśl, że dzieci ich zostaną stracone, tak jak w wszystkie inne. Z kobiet, skazanych na karę śmierci, pewna część została też odtransportowana do bloku nr.10. Kobiety te opowiadały, płacząc, że wolałyby wtedy zginąć, niż dostać się tutaj. Kobiety te są doświadczalnymi królikami, na których przeprowadzane są próby sztucznego zapładniania. Próby te przeprowadza niski mężczyzna w cywilu, prawdopodobnie znany niemiecki profesor. Nazwisko nie zostało stwierdzone. Kobiety nazywają go rzeźnikiem. Przyjeżdża on prawie codziennie i prócz niego często specjalne komisje, składające się z kilkunastu osób w cywilu i mundurach. Kobiety są często operowane, płód wyjmowany w różnych stanach rozwoju. Stosuje się zastrzyki, po których kobiety muszą leżeć w łóżkach po kilkanaście dni, w strasznych boleściach, całe obandażowane. Sprawa sztucznego zapłodnienia jest bardzo problematyczna, ponieważ zdarzały się częste wypadki wyłamania koszów i rozcięcia siatek drucianych w oknach, przez więźniów, którzy w ten sposób dostawali się do bloku. Używali też drogi przez kanał, prowadzący do piwnicy, a z tamtąd na blok. Kilkakrotnie SS-meni kontrolujący blok w nocy, zastali tam mężczyzn w strojach kobiecych, za co zostali ukarani biciem i 2-ma tyg. bunkru. Kobiety szczególnie przychylnie przyjmowały wszystkich, będących na dobrych stanowiskach w lagrze. Mężczyźni przekupują środkami żywnościowymi Blokführera i strażniczki. Mieszkanki bloku są pewne, że żywe stamtąd nie wyjdą.

<u>Żydzi z Theresienstadt.</u> Wiadomym jest, że w Czechach, w mieście Theresienstadt istnieje obóz Żydów czeskich, pozostający pod opieką Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i posiadający pewne prawa i przywileje. W roku ubiegłym Niemcy - pod pozorem korzystnej pracy - wywieźli stamtąd ą transporty rodzin czeskich w liczbie około 6.000 osób - do obozu specjalnego koło Oświęcimia. Obchodzono się z nimi podejrzanie grzecznie, pozwalając im mieszkać w lagrze rodzinami, nie każąc pracować. Mieli własny personel lekarski i sanitarny. Obecnie - po kilku miesiącach - "robi się miejsce " dla nowych przybyszów z Theresienstadt i w tym celu na rozkaz Berlina - cały I-szy transport w liczbie 3.800 / 1.800 kobiet i 2.000 mężczyzn / razem z lekarzami i całym personelem, ludzi przeważnie zdrow-ych , w tym wiele dzieci - zapakowano do gazowni. W akcji doprowadzania tych ludzi do gazowni, brali też udział więźniowie, Capowie - niektórzy na rozkaz - inni xx ochotniczo, jak n.p. Zabielski, Wierzbica i Katarzyński. Ci trzej ostatni ze specjalnym okrucieństwem pastwili się nad prowadzonymi do gazowni i m. inn. zatłukli na śmierć 2 mężczyzn, usiłujących zbiec. Dla wprowadzenia w błąd reszty obozowców w sumie ok. 2.500 - zastosowano specjalne środki ostrożności i ścisłą "Szperę ". Wobec Żydów w Theresienstadt i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zastosowano stary niemiecki kawał z listami. Mianowicie na 4 dni przed zagazowaniem kazano wszystkim napisać listy do krewnych i znajomych w Czechach z zawiadomieniem o dobrych warunkach obozowych. Listy te zostały zaopatrzone datą 25 marca, podczas gdy już 15 tego miesiąca autorzy zostali zagazowani. Całą korespodencję przechowują w Politische Abteilung - poczem zostaną wysłane w celu wabienia nowych ofiar i zadaniu kłamu ewentualnym wieściom o gazowaniu. Transporty , jadące do gazu, są teraz eskortowane przez członka Politische Abteilung - dla specjalnego dochowania tajemnicy.

Statystyka. W dniu 22.II 1944 r. numer bieżący w lagrze męskim przekroczył liczbę 174.000. Tymczasem obecny stan faktyczny lagru wraz z "Nebenlagrami " wynosi :
Auschwitz I - ponad 16.000 - Auschwitz II /Birkenau / xxxxxxx ponad 18.000 - Auschwitz III - t.zn. : Buna, Golleschau, Jawi - schowitz, Eintrachthütte/Świętochłowice/, Neu Dachs /Jaworzno / Fürstengrube /Sosnowiec/ Gute Hoffnung. Lagischa,Brünn. Günthe - grube. Auschwitz I! Budy, Babitz. Wirtschaftslag - razem ponad 14.000 . Zatem cyfra globalna opiewa na około 49.000 mężczyzn.
W okresie istnienia obozu wywieziono do innych obozów około 25.000 a to : w r. 1940 do : Flossenburg, Mauthausen, Dachau ok. 100 osób - w r. 1941 : Flossenburg, Mauthausen, Neu Game, Dachau, Dresten - ok. 3.200 osób- w r.1942 - ok. 2.000 w r. 1943 - : Neu Game,Flossenburg, Grossrosen,Buchenwald,Sachsenhausen, Mauthausen, Lublin, Warszawa, Wuppertahl, : ok.16.000 w r.1944 : Sachsenhausen,Flossenburg,Mauthausen,Buchenwald : ok. 2.300. - Wraz z innymi ubytkami - suma globalna - 25.000. Przyjąwszy, że cyfra powyższa wyraża ilość ludzi , którzy niezależnie od tego, co ich potem spotkało - opuścili Oświęcim żywi - musielibyśmy otrzymać cyfrę 174.000 minus 25.000 t.j. 149.000. Ponieważ stan faktyczny więźniów wynosi 49.000 - zatem brakująca ilość 100.000 osób została zamordowana w samym Oświęcimiu róż - nymi sposobami, a więc na skutek stałych rozstrzeliwań, głodu chorób, epidemji, zastrzyki śmiertelne Fenolu i gazowania. Cyfrę 100.000 należy przyjąć jako autentyczną zamordowanych w jednym jedynym lagrze. Do ogólnej liczby ofiar Auschwitzu do- dać należy jeszcze 1379 zmarłych t. zw. Erziehungshäftlingów, a więc robotników zbiegłych z robót / ok. suma 6.549 /numeracja osobna - dalej 12.000 jeńców sowieckich, z których przy życiu zostało 200, dalej kobiety z oddzielnego obozu i wreszcie przeszło milion zagazowanych transportów żydowskich i tysiące rozstrzeliwanych cywilów. ze Śląska, z Zagłębia i Lubelskiego.
" Erziehungshäftling" : ludzie zbiegli z robót, lub przedłużający sobie urlop, którym nic innego zarzucić nie zdołano, jak tylko przestępstwo w stosunku do przymusowej pracy, przysłani rzekomo na krótki okres czasu do karnego obozu. Byli notowani wdł. oddzielnej numeracji - łącznie przybyło 7.549 i kilkudziesięciu Włochów oraz innych narodowości. Z więźniów tych zmarło 1.379 osób. Zostało stale w obozie 269 osób.
Odnośnie kobiet - są one umieszczone w oddzielnym obozie F.K.L. - i figurują w rejestrze wedł. oddzielnej numeracji. Liczka bieżąca w dn. 22./II b.r. wynosiła 24.657 . Zatem ogólny stan obozu wynosił w dn. 22/II 1944 - 73.649. Faktyczny stan ilościowy nie odpowiada oficjalnej numeracji kobiet.

PUSTKOW.
Oprawcy w Pustkowiu. 1/. Blokältester S w i e t l i k Lenon - profesor gimn. z Bydgoszczy, Polak, więzień - mordował ludzi, żeby przypodobać się Niemcom. Ma na sumieniu ok. 300 ofiar. Za najmniejsze przewinienie wsadzał ludzi do bunkru, gdzie z ladapowodu narażeni byli na śmierć lub bicie. Każde porozumienie z rodziną musiało być drogo opłacane żywnością lub pieniądzmi - bez tego wszelki kontakt był zupełnie niemożliwy. Znęcał się nad więźniami w najbardziej bestialski i wyrafinowany sposób. W jednym z konkretnych wypadków skazał na śmierć młodego chłopca z Rzezany Dolnej, który przy śniadaniu poszedł drugi raz po racje chleba /xxxx/ 12 i 1/2 dkg. / i za to zginął w bunkrze powieszony na drucie. Był to jeden tylko wypadek, z pośród dziesiątka innych. Obecnie S-wietlik został wywieziony do Lublina do tamtejszego więzienia i skazańcy pustkowscy nieco odetchnęli. 2/Drugim katem w Pustkowiu był Kotyka, który został po wyjściu na wolność zlikwidowany - 3/Następny - Nowakowski Antoni z Krakowa, pracujący obecnie na Gestapo, katował w niesłychany sposób ludzi - poprostu dla własnej przyjemności.

4/ Bojarowicz Antoni - również z Krakowa, obecnie zwolniony, znany w Pustkowiu morderca 5/Następnym łotrem był Łoś z Lubelskiego, który ma dziesiątki ofiar na sumieniu 6/ Baranowski Stefan z Warszawy /tramwajarz/ dopuszczał się wyzysku i oszustwa na więźniach, bijąc ich i donosząc do Świetlika. 7/ Następny Ober Gumiński Bolesław - Warszawa 8/ Moser Emil z Dębicy zwany "Hochstapler" porucznik W.P. obecnie z obozu zwolniony. Dopuszczał się materialnych nadużyć, bił i donosił , zabierał więźniom pieniądze, zegarki, żywność, wyłudzał pieniądze. - Wszyscy wyżej wymienieni rabowali paczki żywnościowe razem z Niemcami, a potem sprzedawali je Żydom, którzy w niektórych wypadkach byli przez władze znacznie lepiej traktowani niż Polacy. Poza wyżej wymienionymi, byli jeszcze Capowie Polacy, którzy niemniej znęcali się nad więźniami, a to : Szczupakiewicz/zw. Pindwin/ z Krakowa, Ignaczak Stanisław,Rudnicki Stanisław,Głębocki Stanisław, - wszyscy z Warszawy. Największym z nich oprawcą był Raś Wiktor z miechowskiego /Działoszyce/ - obecnie zwolniony. Ober Lubawy Władysław z Mielca, przetrącił ostatnio rękę jednemu z więźniów, w następstwie czego ręka została amputowana.Z Niemców największymi oprawcami byli: Hamann, Harke, Humpel, Wehlcel, Kops, Seipl, Frenkel, - którzy ludzi wieszali, bili i torturowali na różne sposoby.

" Górka"Miejsce, zwane popularnie "Górką" służyło do spalania ciał pomordowanych, które układano na stosach drzewa i papy, oblewano smołą i podpalano. Gdy płomienie ogarniały ludzkie ciała - wówczas zdawało się, że zmarły ożył, mięśnie zaczynały działać, trup poruszał się. Wtedy Niemiec Hamann przebijał ciało długim żelazem, wołając:"Dokąd uciekasz polska świnio ?" - Płacono mu 20 marek od trupa. Przy tej czynności zwykle zajadał smacznie produkty, skradzione poprzednio z paczek więźniów. - Nocami przywożono mężczyzn, kobiety i dzieci - które odrazu na "Górce" strzelano i palono. " Dużo mówi się o Katyniu pisze dosłownie więzień pustkowski - ale na "Górce" więcej jest ofiar, niż pod Katyniem : 11.000 Rosjan i 5.000 Polaków. Tak oto w "nowej Europie" Niemcy urządzają Katyń ". Rodzina Jastrów ze wsi Paszczyny została na "Górce" rozstrzelana i spalona : matkę, ojca /82 lata/ - 2 córki i 12-letniego syna.Dom wraz z żywym i martwym inwentarzem został spalony.

Ukraińcy używani do pilnowania więźniów tak zw. "posty" jest to ciemna łotrowska masa na usługach Niemców. Ich przywilejem jest bicie , łżenie, torturowanie i donosicielstwo.

Cztery grupy obejmowały więźniów t. zw. "czerwonych"/polityczni/ - "zielonych"/złodziejstwo, pasek, pijaństwo/ "czarnych"/uchylających się od pracy/"białych /przedwojennych recydywistów, kasiarzy, doliniarzy i.t.d./. Każdy z więźniów ma numer na plecach i piersiach i litery P. U. D. C.

Wyżywienie marne.Rano czarna kawa lub herbata z liści borówczanych i 12 i 1/2 dkg. chleba. Na obiad zupa z nawpół surowej kapusty lub buraków pastewnych, czasem zaprawiona mąką, bez soli - to samo na kolację.Raz w tygodniu dodatkowa porcja chleba, przysłanego przez R.G.O. - nigdy żadnego mięsa. Kucharze wszyscy więźniowie, pod nadzorem Niemca.

Szpital prowadzony przez Niemca Capke, kaprala. Obelżywe odnoszenie się do chorych, bicie i wyrzucanie ze szpitala, nieraz przy 40 stop. gorączki. Do czerwca ub. roku wielka śmiertelność, później nieco zmalała na skutek przybycia lepszych sił lekarskich / więźniów/.Dr.Franus, będący lekarzem od chwili założenia obozu, zachowywał się wobec współwięźniów skandalicznie - dopiero pod wpływem swych kolegów nieco zmienił postępowanie. Warunki sanitarne bardzo marne, brak lekarstw i środków opatrunkowych.Wyżywienie nieco lepsze niż ciężko pracujących.

Umundurowanie rosyjskimi mundurami i płaszczami znaczonymi literami U.S. Jesienią zaczęto wydawać ubrania cywilne, pozostałe po zastrzelonych Polakach i Żydach. Zupełny brak bielizny i obuwia. Masowo pojawiły się wszy.

3/SZEBNIA koło Jasła

W pierwszych dniach lutego wszyscy Polacy w liczbie 1.200 osób i 200 Żydów - zostali przewiezieni do obozu krakowskiego /Płaszów/. Tym samym obóz w Szebni został opróżniony, ale nie zlikwidowany. Obecnie przy-

wieziono do Szebni jeńców sowieckich. Ponadto z obozu w Przemyślu przewieziono do Szebni ok. 600 więźniów cywilnych, r-óżnego wieku i płci, wśród nich pewną ilość nieletnich dzieci. Więźniowie ci są przeważnie narodowości rosyjskiej. W obozie panują straszne warunki, brak żywności i odzieży. Więźniowie, szczególnie dzieci, przedsta - wiają okropny widok.

4/ KRAKÓW - PŁASZÓW.

Warunki wewnętrzne zaostrzyły się ostatnio wybitnie. Powróciła kara bicia, naturalnie z najbłahszej przyczyny. Kobietom przydzielono 4 strażniczki, rzekomo Holenderki w mundurach SS - z których dwie zwłaszcza znęcają się nad więźniarkami w nieludzki sposób, bijąc bykowcami po twarzy, kopiąc i każąc godzinami leżeć na śniegu. Brak organizacji w pracy, która kończy się o różnych porach, nieraz późnym wieczorem - kąpiel odbywa się zwykle o 12-tej w nocy. Kobiety są przeważnie w łachmanach i bez butów. Sytuacja żywnościowa nieco lepsza, dzięki transportom chleba z R.G.O. Natomiast wszystkie paczki indywidualne z żywnością są konfiskowane, rzekomo dla najciężej pracujących - faktycznie dostają się Niemcom i Ukraińcom. Grupy mężczyzn, wychodzące na miasto na robotę są często na bramie rewidowane, tak - że przesyłanie małych zresztą ilości paczek żywnościowych tą drogą, jest coraz trudniejsze. Barak szpitalny został przeniesiony na teren obozu żydowskiego. Ostatnio organizacja szpitala była zadawalniająca, dzięki staraniom lekarzy, przybyłych z Oświęcimia.

II. KRAKOWSKI TEATR POWSZECHNY I TEATR MARIONETEK.

Dn. 15.III 1944 r. w południe, w dawnym Starym Teatrze przy ul. Jagiellońskiej, odbyło się "uroczyste" otwarcie stałego teatru polskiego pod nazwą " Krakowski Teatr Powszechny". Przed teatr zajechały auta niemieckie, a salę teatru wypełnili liczni dygnitarze niemieccy, z szefem dystryktu krakowskiego Burgsdorfem - na czele. Inauguracji dokonał znany naganiacz i łapacz ludzi na roboty do Niemiec - Stadthauptmann Krämer. W mowie swojej Krämer dobitnie zaznaczył, że teatr został otwarty na wyraźne życzenie Gubernatora Franka, jako dowód uznania dla polskiego społeczeństwa za jego pracę i wysiłek dla frotu odbudowy "nowej Europy" i w walce z " niszczącym kulturę żydowskim bolszewizmem ". Zaznaczył przy tym ten "Kultur - träger", że w chwili kiedy Anglosasi , jako pionierzy bolszewizmu, zamieniają w gruzy i popioły pomniki kultury i ośrodki cywilizacji - rząd gubernatorstwa daje ludności polskiej w 5-tym roku wojny nową placówkę kulturalną. Zatem ciągle jeszcze najwięksi zbrodniarze świata ubierają się w szaty obrońców kultury europejskiej.
Następnie przemawiał przedstawiciel R.G.O. prof. Piotrowicz, śpiewając hymny pochwalne na cześć władz niemieckich, mówiąc tymi słowami: - " To pożyteczne i piękne dzieło mamy do zawdzięczenia panu guber - natorowi, jako też celowemu i życzliwemu poparciu władz. Niech mi wolno będzie za to Wysokiemu Inicjatorowi i przedstawicielom władz wyrazić na tym miejscu szczere, należne podziękowanie ". -W dalszym ciągu swej mowy jeszcze dwukrotnie powołał się na starostę Krämera. Na zakończenie "uroczystości" przemówił kierownik artystyczny teatru Fabisiak, który również wyrażał się w samych superlatywach pod adresem Niemców. Obecnie teatr jest już czynny a największym jego "macherem" tej instytucji jest Świechło. Abstrahując od intencji tych panów, należy stwierdzić,że teatr ten jest nową placówką propagandy niemieckiej przeciw jednolitemu nastawieniu społeczeństwa polskiego. Wiadomości o otwarciu teatru"polskiego" Niemcy umieszczają we wszystkich gadzinowcach krajowych, w Rzeszy i prasie zagra - nicznej. W gazetach ukazały się różne artykuły na ten temat i zdjęcia, na których panowie inicjatorzy siedzą obok łotrów niemieckich: Burgsdorfa, Olenbuscha, Krämera. Teatr jest pos stałą opieką urzędu propagandy, który wysyła specjalnych naganiaczy po fabrykach, urzędach polskich i instytucjach i szkołach , sprzedając bilety dla pracowników i młodzieży- w warunkach jawnego łamania frontu oporu

całego społeczeństwa wobec okupantów. Wobec tego należy się zastanowić nad osobami, które brały udział w inauguracji teatru. Były prof. Un. Jag. Piotrowicz obecnie przewodniczący R.G.O. Kraków-miasto, zgodził się na żądanie propagandy wzięcia udziału w tej uroczystości, mimo odmowy dyr. R.G.O. zastępcy Ronikera - Tchórznickiego. Ponadto trzeba zaznaczyć, że całe przemówienie Piotrowicz ułożył sobie na własną odpowiedzialność, bez porozumienia się z innymi członkami R.G.O.Stanowiskiem tym Piotrowicz automatycznie wykluczył się ze społeczeństwa polskiego, poniżając godność walczącego narodu. Następnie opiekun sztuki teatralnej Świechło. Przed wojną pracował w biurze reklamowym P.A.R. i szukał inseratów odpowiednio "dobrych " ze względów materialnych. W samych początkach wojny dorobił się na handlu z Żydami / złoto, brylanty/- oszukując i w razie potrzeby grożąc denuncjacją. Równocześnie zorganizował teatrzyk o różnorodnym programie, który przyniósł mu odpowiednie dochody. Celem poszerzenia tych dochodowych możliwości, uzyskał od władz pozwolenie na otwarcie pralni wojskowej w Bochni, która też przynosi niezłe zyski.Ten oto człowiek jest teraz opiekunem sztuki teatralnej. Fabisiak przed wojną wkręcił się do Zw. Artystów Scen Polskich, gdzie dzięki protekcji ulokował się na odpowiednim stanowisku. Druga jego żona została na początku wojny Volksdeutscherką, obecnie jest Reichsd. Dzieci, w tym jedno z pierwszego małżeństwa z Polką - posyła Fabisiak do szkoły niemieckiejDzięki swej żonie znalazł różne powiązania w urzędzie propagandy. Dziś ten typ, będący człowiekiem bez charakteru, prowadzi teatr dla swej korzyści materialnej.

W ostatnim czasie rozeszła się wiadomość, że ma być otwarty drugi teatr marionetek czy kukiełek. Organizatorem tego drugiego teatru jest nauczyciel Mikuta Marian, posiadający już odpowiednio ciemną przeszłość. Wiadomym jes, że Mikuta uzyskał już pozwolenie na prowadzenie teatru objazdowego na dystr. krakowski. Zatem do trójcy typów z Teatru Powszechnego dochodzi jeszcze jeden - jeszcze jedna kukła w rękach propagandy niemieckiej.

III. EWAKUACJA WSCHODNICH TERENÓW.

Niemcy w szybkim tempie przeprowadzają ewakuację wschodnich miejscowości, wywożąc wszystko co się da. We Lwowie zlikwidowano już wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe, części maszyn przewieziono do Rzeszy lub w okolice Krakowa. Opróżnianie niektórych budynków wskazuje na to, że Niemcy przed wycofaniem się ze Lwowa, wysadzą je w powietrze. Np. z urzędu pocztowego wywożą wszystko, co tylko jest możliwe do zabrania, a więc i urządzenia centralnego ogrzewania, uchwyty, klamki przy drzwiach i.t.p.Z tego względu liczą we Lwowie na wyminowanie takich gmachów jak : poczta, dyrekcja kolej. Politechnika i in. Urząd Gubernatorstwa lwowskiego został ewakuowany do Krakowa, a szereg instytucji do okolicznych miejscowości.

IV. DALSZE PRZESIEDLANIA POLAKÓW W KRAKOWIE.

W związku z napływem dużej ilości Niemców ze Wschodu i przeniesienia szeregu placówek wojskowych, cywilnych i zakładów, w Krakowie zamierzona jest większa akcja przesiedleńcza Polaków.Przedewszystkiem wojsko szuka pomieszczeń na swoje urzędy i magazyny, wykorzystując wszelkie możliwości. W mieście zajęto wiele sklepów, w których urządza się składy i wysiedlono kilka domów dla wojska.Niem. urząd mieszkaniowy wyznaczył jako przestrzeń mieszkalną dla Polaka 4 m. kwadr. Następują dalsze ścieśnienia rodzin polskich. Należy się spodziewać, że sytuacja mieszkaniowa ulegnie dalszemu pogorszeniu.

V.O

V. OBÓZ ĆWICZEBNY MODERÓWKA.

W Moderówce koło Jasła istniał obóz ćwiczebny "armii" gen. Własowa. Z dniem 7.III B.R. obóz został zlikwidowany. Część tych bohaterów została już wcześniej ulokowana w Iwoniczu, a reszta w wymienionym dniu wywieziona w kierunku na Rzeszów.W ten sposób ludność miejscowa

została uwolniona od widoku i ucisku najpodlejszego w historii wojska - jurgieltników Adolfa Hitlera.

VI. PROWOKATOR W SUTANNIE.

W dniu 12.III na kazaniu w Nowym Brzesku - ks. Pasek zapowiedział, że kto nie pójdzie do spowiedzi zostanie wciągnięty na listę komunistów, którą odda policji niemieckiej. Dla kontroli porozdawał specjalne kartki. Jest to wyczyn dotąd nigdzie nie spotykany. Ksiądz ten przeprowadza stale z ambony swoją propagandę, używając nieraz ostrych pogróżek. Pozatym, stosownie do swego nazwiska trudni się paskiem, a z parafian zdziera, jak może. Za wszelkie obrzędy, jak śluby, chrzty, pogrzeby, pobiera tak wielkie opłaty / do 3 tys.zł./ że ludność nie jest w stanie ich uiścić. Zatem ks. Pasek jest nie - tylko prowokatorem, ale i paskarzem w najgorszym gatunku.

VII. NISZCZENIE KONTYGENTÓW MLECZNYCH.

Dn. 19.II 44. o godz. 9.35. na drodze do Tymbarku pow. Limanowa, uzbrojony oddział zniszczył 15 bań 40-to litrowych, śmietany wiezionych do mleczarni w Tymbarku. / S.B.S./

VIII. TEROR NIEMIECKI.

4.II.b.r. w godzinach wieczornych na drodze z Jedlicza do miejscowości Długie pow. Jasło - został zastrzelony zast. komendanta S.D. rafinerii Jedlicze. Towarzyszący mu żołnierz S.D. został raniony i zbiegł. W odwecie gestapo zamordowało w Jedliczu publicznie 22 Polaków, więźniów politycznych, przywiezionych z Jasła. Skrępowanych wywleczono przemocą z auta i do klęczących strzelano w tył głowy. Ciała w ohydny sposób zmasakrowane pogrzebała samoobrona na miejscu mordu w poniedziałek, 7.II. Egzekucja odbyła się w niedzielę 6.II. o godz. 11-tej.

IX. MORD NA NIELETNIM CHŁOPCU.

6.II b.r. Schutzpolizei w Jedliczu zamordowała 16-letniego chłopca nazwiskiem Faber, Polaka, syna robotnika kopalnianego z Potakówki. Chłopak ten jechał z drugim furmanem wozem do domu z Jedlicza do Potakówki, w drodze w m. Jedlicze napotkali auto Schutzpolizei z Jasła ugrzęźnięte w śniegu. Oprawcy zażądali od nich pomocy. Ponieważ chłopak nie wykazywał przy tej czynności entuzjazmu, począł go jeden ze zbirów bić. Faber rzucił się do ucieczki, w czasie której został postrzelony i dobity pod płotem, przy którym się schronił.

X. Jasło - Krosno.

19.II.b.r. w miejscowości Toki pow. Jasło został zastrzelony leśniczy Vol., znany na tamtejszym terenie jako skończony szubrawiec, donosiciel.
W tym samym czasie w Krośnie na lotnisku został zabity Niemiec rzekomo przez Polaka. W odwet za te czyny rozstrzelali Niemcy w bierowskim lesie 20-tu Polaków, więźniów politycznych z Jasła.

XI. KONFIDENCI.

Teofila /Tosia/ Kucharczyk zam. ul. Sołtyka 9 /11/ pracuje od początku wojny w biurze Mleczarni i Młynów Krakowskich, jest na usługach gestapo, robiąc doniesienia szczególnie na współpracowników. Trzy miesiące temu zrobiła doniesienie na współpracownika nazwiskiem Łach. Został aresztowany a obecnie już nie żyje. W ostatnim czasie też doniosła jedną osobę, a jak mówiła przed świadkiem otrzymała za to 500 zł. Już na początku wojny jej zachowanie było karygodne.
W 1939 r. w przededniu święta listopadowego odnosił się jeden z pracowników do Tosi tak jak do innych pracowników, by na ten dzień nie przyjść do pracy, wówczas ona oświadczyła, że nie należy tego robić dlatego gdyż to jest dobrodziejstwo, że Niemcy tu przyszli a Polska i tak już nie powstanie. Niemcy lepiej będą rządzili Polską jak Polacy i co do tego nie należy się łudzić. Kiedy odnośny pra -

cownik jej powiedział,że Polska była,k jest i będzie mimo takich osób jak ona jest,wówczas odgrażałaxsię by uważał bo ona może z nim porządek zrobić. W pierwszej połowie 1940 r.pokłóciła się ze swoją współpracowniczką i zrobiła na nią doniesienie do gepo.Została aresztowana,jednak dzięki wstawiennictwu innych osób uwolniono ją. Ostatnie jej doniesienia stwierdzają,że robi to z wyrachowania a nie z głupoty.-Kucharczyk Tosia ma narzeczonego niejakiego Orlika gestapowca.-

XII. Granatowi mordercy.
Policjanci granatowi z posterunku w Lipnicy Murowanej pow. Bochnia, odznaczają się specjalnym służalstwem wobec okupanta i okrucieństwem wobec ludności miejscowej.Największym łotrem z wymienionego posterunku jest komendant Dzięgielewski,który znęcy się i maltretuje ludność,grozi również osobom ukrywającym się przed gestapem na terenie gminy,że doniesie ich do Niemców.Drugim łotrem jest granatowiec Hedl.Polak - pomaga Niemcom przede wszystkim w łapankach na roboty i w obławach.Gdy zabrano mu córkę na roboty,zgłosił się do kierownika Arbeitsamtu w Bochni,mówiąc,że dostarczy mu 6 osób wzamian za zwolnienie jego córki.Przyrzeczenia dotrzymał aresztując 6 kobiet. Trzecim zbirem jest Chrzan,który jest również podejrzany o współpracę z gestapo jako konfident.Z początkiem marca aresztowali pol. granatowi 16 letniego chłopca,który odbywając Baudienst dostał się do obozu Libana skąd zbiegł.Po aresztowaniu policjanci z Lipnicy chcieli wymusić od jego ojca okup.Ponieważ jest to chłop małorolny, więc nie posiadał żądanej gotówki.Chcąc zmusić go do złożenia pieniędzy doradzali sprzedaż pola.Równocześnie torturowali i bili chłopca aby ten wpłynął na swego ojca.W czasie bicia złamali mu kręgosłup. a chcąc zatuszować sprawę,powiesili nieszczęśliwego w celi aresztu. Zbrodni tej dokonali :Dzięgielewski i Chrzan.Po morderstwie wezwali lekarza,aby wystawił świadectwo,że chłopak powiesił się. Jeden z lekarzy odmówił tego rodzaju świadectwa,konstatując zbrodnię.Dopiero drugi lekarz nazwiskiem Dr.Krypa wystawił żądane świadectwo.

XIII. Obóz zbiorczy na roboty do Niemiec.
W Krakowie w dzielnicy Prądnik Czerwony uruchomiono duży obóz barakowy dla osób przeznaczonych na wyjazd na roboty do Rzeszy. Obecnie wysyłają tam transporty uchodźców ze wschodu.Bezpośrednio ze stacji prowadzone są transporty pod eskortą policji do tego obozu,gdzie ich segregują i wywożą do Niemiec. W obozie tym zmasowane są stale duże ilości ludzi,przy czym dochodzi tam do różnych tragicznych scen. Wielu robotników usiłuje stamtąd zbiec,niektórym się udaje. Ucieczka nie jest jednak taka łatwa,gdyż granatowcy pilnują obozu z całą skrupulatnością. W ubiegłym tygodniu w nocy dwóch młodych ludzi usiłowała zbiec,jednak w momencie przekraczania płotu zabezpieczonego drutami kolczastymi zostali zastrzelenia przez granatowców pilnujących obozu. Bandyci granatowi celowali w ofiary tak jak Niemcy,prosto w głowę.Granatowi ludzie jeszcze dziś mimo tylokrotnych nawoływań do zmiany w ich ustosunkowaniu się do społeczeństwa nadal wzorują się na swoich współpracownikach z policji niemieckiej.

XIV. Ewakuacja zakładów niemieckich z Krakowa.
Jak we wschodniej Małopolsce tak i w Krakowie zapanowała u Niemców gorączka likwidacji zakładów,przenoszenia firm,ewakuacja fabryk zbrojeniowych na teren Rzeszy.Przede wszystkim ewakuacja objęła zakłady i placówki wojskowe.I tak ze zbrojowni rozpoczęto już wywożenie wszystkick maszyn i narzędzi.Równocześnie w tym przeprowadzono spisy i badania lekarskie wszystkich pracowników.Należy się liczyć z zamiarem wywiezienia do Niemiec całego personelu. Z lotniska zostały xxx już wywiezione warsztaty reperacyjne i ine urządzenia techniczne. Fabryka Piaseckiego została kompletnie zlikwidowana. Część maszyn i urządzenia przewieziono do fabryki Suchards,a drugą część wywieziono do Rzeszy.-Również wszystkie niemieckie firmy budowlane otrzymały nakaz likwidacji swych przedsiębiorstw i przeniesienia do Reichu

XV. Propaganda za Armją Ludową.
Komuniści chwycili się obecnie nowego podstępu celem wciągania ludzi do swych oddziałów wojskowych t.zw. Armii Ludowej. Szczególnie na terenie limanowskim, sądeckim, jasielskim, pojawiło się szereg ludzi którzy rozpoczęli ożywioną akcję za zaciągiem do tej Armii. Nieświadomą ludność wiejską biorą oni na lep tworzenia armii ludowej pod płaszczykiem armii chłopskiej. Komisariusze ci tłumaczą chłopom, że chłopi tworzą zdecydowaną większość narodu, a więc lud polski powinien być zorganizowany w oddziały wojskowe armii ludowej jako wyraziciel całego społeczeństwa. Lud polski zatem - chłopi decydują o losach narodu i oni właśnie powinni teraz zgrupować się przy sztandarach Wolności. "Chłop do armii ludowej - to jest nowe hasło dla nieuświadomionych chłopów. Wyniki tej akcji są w/g relacji dosyć pokaźne, tym bardziej że czynności propagandowe dopiero rozpoczęli urzeczywistniać.

XVI. Kat z Pomorskiej.
Jak nas poinformowano ze źródeł niemieckich egzekucje uliczne dokonywane na Polakach, przeprowadzał gestapowiec z Pomorskiej Körner. On uczestniczył we wszelkich egzekucjach publicznych. Körner miał dozór nad egzekucjami ulicznemi co jest rzeczą pewną. Körner na Pomorskiej uchodzi za kat ludności polskiej . Mieszka on przy ulicy Kazimierza Wielkiego Nr.52. Brama domu jest stale zamknięta na jego polecenie. Przed domem stoi zwykle jego auto szczególnie rano i w południe /auto jest małe, koloru zielonego/.

XVII. Aresztowanie oficerów policji granatowej.
W ubiegłym tygodniu gestapo przeprowadziło aresztowanie dowódcy policji granatowej w Krakowie Eckharda i komendanta na miasto Drożańskiego. Ponadto gestapo było w kilku innych czynnych oficerów, jednak ich nie zastano w domu. Oprócz aresztowań dokonanych wśród czynnych oficerów gestapo objechało domy oficerów policji nie będących teraz w służbie. Jednakowoż wszyscy oficerowie byli w tym czasie poza domostwem, tak że te aresztowania okazały się bezskuteczne gdyż ścigane osoby przeczuwały już wcześniej aresztowania wśród oficerów.

XVIII. Walka dezerterów z policją.
W Sosnowcu na Pogoni w jednym domu ukrywało się od pewnego czasu czterech dezerterów z armii niemieckiej. Zostali pxx wykryci a raczej wskazani przez jednego Niemca. Dnia 21.III.b.r. rano dom ten został otoczony przez policję, która usiłowała wkroczyć do zajmowanego przez nich mieszkania na pierwszym piętrze. Dezerterzy przywitali policję strzałami z pistoletów, tak że policjanci musieli się cofnąć przy czym dwóch z atakujących zostało zabitych. Strzelanina się przeciągała. Z pomocą przybył wzmocniony patrol żandarmerji i przystąpiono do ataku. Mieszkanie zostało obrzucone granatami i ostrzelone kx serjami z karabinów maszynowych. Dezerterzy po wystrzelaniu amunicji zastrzelili się sami. Ze strony policji zostały zabite cztery osoby.- Walka ta potwierdza fakt dezercji żołnierzy z frontu, a obecnie w pociągach bardzo często widzi się żołnierzy niemieckich , którzy z pełnym uzbrojeniem jadą z frontu wschodniego i są w trakcie poszukiwania swoich oddziałów. To szukanie trwa przez całą drogę, aż wreszcie zajadą nie do oddziałów ale do swoich domów.

XIX. Czy policja granatowa wyjedzie z G.G.
Od pewnego czasu kursuje uporczywie wiadomość, że policja granatowa zostanie przeniesiona na zachód, czy też powołana na front a na jej miejsce przyjedzie policja ukraińska. Trudno w tej chwili przewidzieć jaki będzie ostatecznie zamiar użycia granatowej policji. Jednak aresztowania wśród oficerów policji świadczą one o negatywnym ustosunkowaniu się władz niemieckich do policji granatowej, a fakt przerzucania pewnych oddziałów granatowców na Zachód / n.p. uczestnicy kursu wyszkoleniowego w Nowym Sączu /uzasadnia kursujące wiadomości co do losu policji.

XX. Nowa egzekucja.

Dnia 28.III.b.r. ukazały się w Krakowie nowe obwieszczenie o zastrzeleniu 10 Polaków w dniu 19.III.b.r.za dokonany napad w Krakowie w dzielnicy Dębniki w dniu 18.III. na Niemca przynależnego do wojska i zabranie mu pistoletu.

XXI. Paniczna ucieczka ukraińców.

Z chwilą zbliżania się frontu i zajmowania przez armję rosyjską coraz to następnych miejscowości w Małopolsce wschodniej wśród ukraińców wytworzył się niebywały chaos a przede wszystkim strach przed wkraczającą zwycięską armją czerwoną,która miała ich przecież wyswodzić z pod okupacji niemieckiej i od miejscowej plutokracji. Strach ten podyktowany jest przed wszystkim wiadomościami z przeciwnej strony,że bolszewicy mordują względnie wywożą w głąb Rosji nacjonalistów ukraińskich. Ucieczka ta wywołała niespotykaną dotychczas sytuację na naszych terenach wschodnich,bowiem ludność polska szczególnie w większych ośrodkach miejskich jest w większości w stosunku do ukraińców.Ze Lwowa jedynie znikoma ilość Polaków wyjechała na zachód a zdecydowana większość pozostała na miejscu. Z tąd to we Lwowie słyszy się stale język polski w większym stopniu niż podczas okupacji rosyjskiej i dotychczas niemieckiej.

Kierownictwo Sekcji :

W. W.